

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI**
ZA GRANICĄ
(NR 28)
z dnia 5 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 28)

5 lipca 2016 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Dworczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji zrealizowała następujący porządek dzienny:

- Zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago;
- Zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Grodnie;
- Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura do Spraw Kontaktu z Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP, **Piotr Janicki** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago, **Jarosław Książek** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Grodnie oraz **Mikołaj Falkowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Michał Dworczyk (PiS)**:

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam wszystkich obecnych na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Witam pana ministra Jana Dziedziczaka sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odpowiedzialnego za sprawy polonijne. Witam dyrektorów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana dyrektora Jasionowskiego, pana dyrektora Junoszę-Kisielewskiego. Witam panów kandydatów na stanowiska konsularne, a jednocześnie byłych konsulów: pana Jarosława Książka i pana Piotra Janickiego. Witam pana dyrektora Krzysztofa Kuberskiego z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Witam przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy są obecni na sali i wszystkich zgromadzonych.

Proszę państwa, dzisiaj mamy trzypunktowy porządek dzienny: zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago, zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Grodnie oraz sprawy bieżące. W sprawach bieżących ważna rzecz, mianowicie informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat antypolskich incydentów skierowanych przeciwko obywatelom RP w Wielkiej Brytanii.

Czy są propozycje ze strony pań i panów parlamentarzystów zmian porządku obrad? Jeśli nie usłyszę, to uznam, że Komisja przyjęła porządek w zaproponowanej formule.

Zanim przejdziemy do przesłuchania konsulów, to jeszcze dwie krótkie, ważne kwestie. Pierwsza kwestia, chciałem bardzo serdecznie podziękować za współpracę i działania na rzecz Komisji panu wiceprzewodniczącemu Leonardowi Krasulskiemu, który ostatni raz dzisiaj uczestniczy w posiedzeniach naszej Komisji w tej formule, to znaczy na stanowisku wiceprzewodniczącego. Rozumiem, że nie porzucasz nas Leonardzie, tylko zmieniasz zakres swoich obowiązków i zadań. Bardzo dziękujemy za współpracę.

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Nie ma się z czego cieszyć, zostaję duchem i ciałem.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Zostajesz, dobrze. Cieszymy się, że zostajesz duchem i ciałem.

Jest to jakby jedna informacja i podziękowanie.

Drugą króciutką informację ma pan przewodniczący Ziemiak. Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Ziemiak (PO):

Szanowne koleżanki i koledzy, członkowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, jak wiecie, dzisiaj pan marszałek witał grupę dzieci z Charkowa i z okolic, właściwie z granicy obszaru wojennego, które przebywają w Polsce na zaproszenie grupy posłów nie tylko z Podkarpacia, ale właśnie oni przyjmują ich tutaj w Polsce. W związku z tym jest prośba – taki apel – nie mają spiętego budżetu, żeby pokryć koszty pobytu tych dzieci w Polsce i gdyby ktoś zechciał dobrowolnie wesprzeć, to w pokoju 345 można złożyć datek, po to aby pokryć koszty pobytu tych dzieci, aby sprawić im trochę przyjemności tutaj w kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Krótko mówiąc, czekamy z puszką w pokoju 345.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Można do tego dosłownie słówko?

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Przepraszam, dosłownie słówko. Co do sumy, tam był budżet bodajże 3 tys. zł, udało nam się zebrać ponad 2 tys. zł, więc brakuje nam dosłownie kilkaset złotych na pokrycie kosztów pobytu. Dzieci były wspaniałe, niesamowity czas, na jednej z komisji odśpiewały po polsku piosenki, było naprawdę pięknie, więc jeżeli jesteście w stanie wspomóc groszem, byłoby cudownie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi Cimoszewiczowi.

Poproszę teraz pana ministra o przedstawienie kandydatów. Mam taką propozycję, żeby pan minister przedstawił dwie kandydatury, żebyśmy zadali potem obu panom pytania, a później po połączonym właśnie przedstawieniu obu kandydatów poprosimy, żeby Komisja mogła już w gronie własnym przegłosować propozycję Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziędziczak:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić państwu kandydaturę pana Jarosława Książka na stanowisko Konsula Generalnego RP w Grodnie. Pan Jarosław Książek jest pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych od 1993 r. Wcześniej, po ukończeniu studiów w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, po krótkim epizodzie pracy nauczycielskiej zajmował się pracą dydaktyczną i naukową na tej uczelni. Czego efektem była obroniona przez niego w 1992 r. praca doktorska z obszaru historii misji politycznej obozu narodowego. Główne kierunki zainteresowania pana Jarosława Książka zawsze oscylowały wokół polityki wschodniej, stąd też jego wiedza i umiejętności zostały wykorzystane zarówno w pracach Departamentu Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej MSZ, którego był pracownikiem w latach 1993-1995 i również 2001-2003, jak i przede wszystkim Departamentu Wschodniego, gdzie dwukrotnie kierował pracami wydziału do spraw Rosji w latach 1995-1997 oraz 2011-2012, a teraz, czyli od lata 2015 r. referatu do spraw Kaukazu Południowego. Nabyte doświadczenie w pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Książek pożytkował z powodzeniem podczas prac na placówkach: w Seulu jako pierwszy sekretarz, a następnie radca, to były lata 1997-2001, jako Konsul Generalny Rzeczypospolitej najpierw w Charkowie na Ukrainie – a propos naszych gości – w latach 2003-2006, a następnie w Brześciu na Białorusi (2006-2010) oraz ostatnio jako zastępca Ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie (2011-2015).

Zdobyte podczas pracy za granicą bogate doświadczenie dyplomatyczne pozwala uznać pana Jarosława Książka za osobę w pełni spełniającą warunki dotyczące kandydata na stanowisko kierownika placówki w Grodnie. Przed Konsulem Generalnym RP w Grodnie stoją bowiem niezmiernie trudne zadania, przede wszystkim dotyczące Polaków zamieszkających w Grodzieńskim Okręgu Konsularnym. Praca w bardzo złożonym otoczeniu politycznym, przy nieufnym nastawieniu lokalnych władz, niechętnie podchodzących do wielu naszych działań związanych z polską mniejszością jest dużym wyzwaniem. Chodzi bowiem o zmianę tego nastawienia, jak i o poprawę sytuacji naszych rodaków żyjących w Grodzieńskim Okręgu Konsularnym.

Podkreślić należy, że kandydat pracował już na Białorusi, mówiliśmy, że był Konsulem Generalnym RP w Brześciu, znakomicie zna panujące tam warunki, stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne. Dobrze też orientuje się w polskim środowisku na Białorusi w całej jego złożoności. Ma tam wielu znajomych, a z racji poprzedniej misji na Białorusi można powiedzieć, że cieszy się również dużym zaufaniem. Kierując pracą urzędów konsularnych w Charkowie i w Brześciu pan Książek zdobył ponadto cenne doświadczenia dotyczące mechanizmów działania konsulatów, techniki pracy, zarządzania różnorodnym zespołem pracowniczym. Pamiętajmy, że w tego typu placówce są zarówno pracownicy krajowi jak i pracownicy miejscowi, to zupełnie inna specyfika. Odnieść to można także do poszczególnych obszarów działalności konsularnej, np. problematyki wizowej. Rozpoczynając pracę w Charkowie pan Książek stanął przed zadaniem wdrożenia w odniesieniu do Charkowskiego Okręgu Konsularnego reżimu wizowego, co związane było z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Podczas swej pracy w Brześciu nadzorował z kolei wprowadzenie nowego systemu wizowego związanego z naszym przystąpieniem do strefy Schengen.

Nie obce mu są także problemy małego ruchu przygranicznego. W okresie jego pracy w Brześciu zostały wypracowane zasady umowy o małym ruchu przygranicznym Polska-Białoruś, która niestety do tej pory nie weszła w życie, a obecnie inicjatywa w tym zakresie leży po stronie białoruskiej. Kierowanie placówką zagraniczną wymaga również umiejętności kierowania dużym zespołem ludzkim – jeżeli chodzi o Grodno, to jest 46 osób – oraz prowadzenie zgodnej z przepisami racjonalnej gospodarki budżetowej. Także i w tym zakresie można liczyć na doświadczenie kandydata w tych dziedzinach. Pan Książek dwukrotnie już kierował placówkami konsularnymi, a w przypadku Ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie zajmował się jako zastępca szefa placówki między innymi sprawami kadrowymi, administracją i prowadzeniem gospodarki finansowej.

Podkreślić należy, że kandydat na poprzednich placówkach z racji swoich zainteresowań historycznych inicjował i realizował we współpracy z miejscowymi środowiskami liczne projekty, mające na celu zapisanie i zatrzymanie w czasie – jak mówił – pozostałości historycznych, związanych z losami miejscowych środowisk polskich, choćby projekty wydawnicze na Ukrainie, Białorusi i Rosji, jak i polskimi miejscami pamięci, czyli rekonstrukcje, renowacje tablic lub nagrobków. Podejmował także działania mające na celu poszukanie wspólnych wartości tego co łączy społeczność polską z otoczeniem białoruskim np. projekt wydawniczy oraz wystawa prac kopii grafik Napoleona Ordy, postaci nieprzeciętnej, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie przekazane następnie do białoruskiego Muzeum Napoleona Ordy. Tego rodzaju działania powinny przełamywać wiele sztucznych barier stawianych głównie po stronie białoruskiej i wskazywać na możliwości podjęcia współpracy.

Reasumując, pan Jarosław Książek z racji pracy w centrali MSZ oraz wieloletniego doświadczenia na placówkach zagranicznych posiada niezbędną wiedzę i doświadczenie do pokierowania Konsulem Generalnym Rzeczypospolitej w Grodnie. Predysponują go do tej roli również takie cechy charakteru jak: odporność na stres, pracowitość, komunikatywność, umiejętność konstruktywnego podejścia do kwestii o złożonym charakterze, kreatywność oraz chęć podejmowania się ciągle nowych wyzwań. Jestem pewien, że zdobyte w dotychczasowej pracy doświadczenie wykorzysta z pożytkiem dla polskiej racji stanu, rozwoju kontaktów polsko-białoruskich – na które bardzo liczymy – i naszych rodaków żyjących na Białorusi. Z całego serca rekomenduję osobę pana Jarosława Książka do funkcji Konsula Generalnego RP w Grodnie.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękujemy. Jeszcze kandydatura pana Piotra Janickiego.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Od razu przechodzimy, drodzy państwo, z Grodna do Chicago, oba te konsulaty cechują się tym, że są głównymi konsulatami polonijnymi w danych państwach. Drodzy państwo, pozwolę sobie teraz kilka zdań powiedzieć o kandydaturze pana Piotra Janickiego, który jest kandydatem do objęcia funkcji Konsula Generalnego Rzeczypospolitej w Chicago. Niektórzy z państwa tu obecnych znają działalność pana konsula, ale pozwolę sobie w skrócie przypomnieć niektóre aspekty jego działalności.

Pan konsul pełnił już wcześniej funkcję wicekonsula w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej w Nowym Jorku. Pan Piotr Janicki studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskał stopień magistra prawa, broniąc swojej pracy magisterskiej w Katedrze Prawa Karnego. W 2007 r. obronił pracę podyplomową na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie z zakresu zarządzania w administracji publicznej. Pan Piotr Janicki jest także absolwentem Fairleigh Dickinson University w New Jersey, gdzie uzyskał certyfikat z zarządzania finansowego.

Swoją karierę zawodową pan Piotr Janicki związał z samorządem warszawskim. Pracę zawodową rozpoczął od stanowiska podinspektora, by przejść po szczeblach kariery zawodowej do stanowiska zastępcy burmistrza dzielnicy Praga Północ miasta Stołecznego Warszawy. Nadzorował między innymi prace wydziału obsługi mieszkańców, wydziału kultury, wydziału sportu i rekreacji, wydziału spraw społecznych i zdrowia, i wydziału oświaty i wychowania. W 2007 r. pełnił funkcję burmistrza Mosiny. Latem 2008 r. wstąpił do służby zagranicznej i wyjechał na placówkę do Nowego Jorku. Pan Janicki pracował na stanowisku wicekonsula do spraw prawnych i opieki konsularnej i po roku od podjęcia obowiązków wicekonsula, także jako szefa wydziału prawnego i opieki konsularnej naszej placówki w Nowym Jorku. Po zakończeniu swojej misji w Nowym Jorku w 2013 r. pozostał za granicą i podjął pracę w bankowości, ostatnio pracował dla People's United Bank, który ma siedzibę w stanie Connecticut.

Pan Piotr Janicki jest autorem artykułów o tematyce prawnej, finansowej, zamieszczonych między innymi w polonijnym Dzienniku Polskim. Prywatnie jest miłośnikiem koszykówki i futbolu amerykańskiego. Jest żonaty, ma dwoje dzieci.

Z przyjemnością rekomenduję państwu osobę pana Piotra Janickiego i ufam, że jego kandydatura zyska państwa akceptację. Jeszcze dodam, że jest to bardzo młody kandydat, rocznik 1979 i mamy nadzieję, że osoby urodzone w latach 70. będą obejmować odpowiedzialne funkcje w naszej służbie dyplomatycznej i konsularnej. Pan Piotr Janicki dorosłe życie, a nawet już wczesną młodość spędził po 1989 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałbym tutaj osobiście na marginesie podziękować za zakwalifikowanie roczników z lat 70. do osób bardzo młodych. Osobiście jest mi bardzo miło z tego powodu.

Natomiast chciałbym również poprosić teraz o kilka słów na temat wizji panów prowadzenia placówki. Może zaczniemy od pana konsula Książka, który siedzi bliżej prezydium, a potem poprosimy pana Janickiego.

Panie konsulu, proszę bardzo.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Grodnie Jarosław Książek:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, prowadzenie placówki polskiej na Białorusi jest pewnym wyzwaniem. Miałem okazję przetestować to na sobie kilka lat temu, prowadząc taką placówkę nieodległą geograficznie od Polski w Brześciu. Białoruś kraj bardzo bliski Polsce, stanowiący pomiędzy wieloma historycznymi więziami jakie powstały na przestrzeni wieków, jest w tej chwili sąsiadem, który wymaga specjalnego wysiłku, specjalnej pracy dla stworzenia warunków, które w naszym pojęciu można by uznać za normalne, umożliwiające spokojną pracę, spokojne działania i – bo tutaj już kilka razy to padło – normalną działalność organizacyjną, społeczną, kulturalną i mniejszości polskiej na Białorusi, wtedy w brzeskim okręgu konsularnym, obecnie w grodzieńskim okręgu konsularnym. Wiem, że to wymaga – i tutaj byłoby

bezcenne doświadczenie z Brześcia – wiele spokoju i konsekwencji. Wymaga to także wsparcia z kraju, i to powiem, tyleż wsparcia z najwyższych instytucji, w jednej z nich mam zaszczyt się dzisiaj znajdować, ale także i wsparcia z pogranicza. Właśnie tu jest to doświadczenie z Brześcia, które chciałbym na ile można powtórzyć, a nawet wzmocnić w Grodnie, to współpraca z pograniczem, z władzami gmin, z władzami powiatów, ale także i wojewódzkiego Białegostoku. W przypadku Brześcia nie było takiego jednego ośrodka zdecydowanie wspierającego Brześć, bo jest to miasto leżące tak na wysokości pomiędzy Lublinem a Białymstokiem. W przypadku Grodna partnerem wojewódzkim jest na pewno Białystok. Wiem to na pewno i będę się starał realizować to także w Grodnie, że bez wsparcia, bez zrozumienia, bez życzliwości pogranicza praca w takim konsulacie jak Grodno byłaby o wiele trudniejsza.

Sprawy już wspomniane przeze mnie, sprawy polonijne, które będą niewątpliwym priorytetem w pracy, wymagają także sprzęgnięcia kilku elementów. Po pierwsze, to współpraca z samym środowiskiem polonijnym, które nie jest monolitem z kilku przyczyn i jak państwo doskonale wiedzą, od 2005 r. istnieją dwie organizacje o takiej samej nazwie, Związek Polaków na Białorusi. Jeden z tych związków cieszy się poparciem naszego kraju, drugi został powołany przez władze białoruskie w marcu 2005 r., po unieważnieniu zjazdu w Grodnie i zwołaniu własnego zjazdu w Wołkowysku. Podział ten, jak łatwo policzyć, trwa już ponad 10 lat, ze szkodą dla interesów polskich, ze szkodą dla samych Polaków. Myślę, że będzie okazja, żeby tę dwoistość organizacyjną w jakiś sposób nie przekreślić, bo to może złe słowo, ale w każdym razie doprowadzić do jej końca. Ujednolicić działalność autentycznych środowisk polskich, bo z mojego doświadczenia z Brześcia, ten Związek Polaków na Białorusi jest rzeczywiście autentycznie bardzo aktywną organizacją, robiącą wiele dobrych i ciekawych rzeczy. To także inne organizacje, jest ich sześć w Grodnie. Polska Macierz Szkolna z wielką historią, jest uznawana przez władze białoruskie, ale ze swoich wspomnień brzeskich, a w Grodnie bywałem wiele razy, poznałem właśnie wiele osób, także i z Polskiej Macierzy Szkolnej pana Sienkiewicza – wiem, że to jest uznawanie, ale również niebezwarunkowe. Pozostałe organizacje zrzeszające wielu pasjonatów, np. ziemi milickiej, czy bardziej wydzielonych okolic, chciałbym aby również stanowiły przedmiot współpracy, bo autentyczna pasja nawet w mniejszej skali jest bardzo cenną wartością dodaną w pracy konsula.

Oczywiście to także kwestie ułożenia stosunków z władzami lokalnymi. Nie jest to sprawa łatwa. Powiem tak, że czasami takie formalne deklaracje, formalne ciepłe stosunki nie przekładają się na konkretną, codzienną działalność. Trzeba się z tym liczyć i trzeba – biorąc to pod uwagę, bo trzeba pracować w takich warunkach jakie są – dążyć do poprawy tej sytuacji na tyle, na ile jest to możliwe, żeby te dwa pogranicza mogły w jakiś sposób ze sobą jak najbliżej i efektywnie współpracować, poznać się, ponieważ tu również to doświadczenie brzeskie, ale pogranicze, myślę, poświadczy to samo, bardzo słabo są rozpoznani. Jest wiele kontaktów międzyludzkich, jest wiele możliwości spotkań oficjalnych, ale one nie tworzą jeszcze mechanizmów, które umożliwiłyby poznanie się, współpracę tak głęboką i tak dającą korzyść obustronną, jak to jest w wielu krajach, gdzie te granice czy są lepiej kontrolowane, czy nie, ale są i tak bardziej przezroczyste. Jest to też wielkie zadanie.

Oczywiście korzystając z narzędzi, liczę na dobrą współpracę z władzami Kościoła rzymskokatolickiego, z innymi religiami, które będą chętnie współpracowały z konsulem, jest to również ten element, który czasami potrafi w jakiś sposób wpływać jak oliwa na wzburzone wody. Tutaj wspominam swoją współpracę ze świętej pamięci kardynałem Kazimierzem Świątkiem, niewątpliwym, wielkim autorytetem pińskim, błogosławionym, czy świętym wręcz. Osobą, która jeszcze kilka lat temu spinała kłamrą swojego życia czasy przedwojenne, kiedy został księdzem w Polsce i czasy współczesne, kiedy pracował na niepodległej Białorusi. Liczę na równie pozytywne doświadczenia w Grodnie.

Oczywiście organizacje społeczne, fundacje, wszystkiego rodzaju stowarzyszenia, które gotowe są współpracować, to także element społeczny, element konieczny do tego, żeby te kontakty miały rzeczywiście charakter nie taki do jakich są przyzwyczajone władze miejscowe, że takie państwo w państwie. Jest to ten element, który powinniśmy cały czas wносить – element społeczności, element różnorodności, element spontaniczności.

Bardzo ciekawym doświadczeniem była także współpraca z organizacjami polskimi Białorusinów w Polsce, to jest coś, co powinno w przypadku Grodzieńszczyzny być pożytkowane. Oczywiście to są plany i liczę na ich jak najpełniejszą realizację. Natomiast jest ten warunek, jestem przekonany, że jest bardzo ważny, mianowicie możliwość pracy w regionach, w tych obwodach przygranicznych jest funkcją klimatu w stosunkach międzypaństwowych, szczególnie w odniesieniu do Białorusi i należy liczyć, że te stosunki będą się rozwijały na tyle pomyślnie, że i w tych poczynaniach konsularnych będzie to widoczne.

Ostatnie słowo, oczywiście działalność czysto konsularna: wizy, paszporty. Jest to bardzo ważny element, żeby konsulat był życzliwy dla obywateli białoruskich, bez względu na ich pochodzenie. Będę się starał to co jest dobre, zrobić jeszcze lepszym, żeby konsulat polski nie tylko świecił blaskiem polskości, ale także był tą placówką dla której wszystkie czynności konsularne na ile tylko mogą być przyjemnością, żeby nią były.

Dziękuję bardzo państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Później będziemy zadawali pytania obu kandydatom.

Teraz proszę pana Janickiego o przedstawienie krótkiej informacji.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago Piotr Janicki:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze, panowie dyrektorzy, goście zgromadzeni tutaj na tej sali. Mam ten zaszczyt bycia kandydatem na konsula generalnego na bardzo odpowiedzialnej placówce, bo Chicago jest takim miejscem, które każdemu Polakowi kojarzy się z Polonią, jest to bardzo duży okręg konsularny. W okręgu konsularnym Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago znajdują się znaczne skupiska Polonii, w obszarze aglomeracji chicagowskiej mieszka, według danych szacunkowych, ponad 800 tys. osób polskiego pochodzenia, w całym okręgu konsularnym liczba osób, które zadeklarowały posiadanie polskiego pochodzenia przekracza 3 mln.

Życie polonijne podlega daleko idącym przemianom, pojawiają się nowe formy działalności, a na znaczeniu traci wiele tych tradycyjnych. W innej też sytuacji niż jeszcze 10 lat temu działają parafie, szkoły czy również polonijne biznesy. Nowej masowej emigracji z Polski do Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie najbliższym czasie nie będzie, stąd też moją troską jest zachowanie tego stanu, który na dzień dzisiejszy mamy tam za oceanem, zachowania języka polskiego i polskości wśród tych osób, które tam przebywają. Jeżeli coś ulegnie zmianie, to może będzie to wynikiem ostatnich wydarzeń, czyli Brexitu, wiem, że sporo naszych rodaków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii googluje na razie możliwość emigracji do takich krajów jak Kanada, Stany Zjednoczone czy Australia. Czy tak się stanie? Trudno teraz ocenić, niemniej jednak uważam, że jeżeli będą jakieś ruchy emigracyjne, to będą one niewielkie.

Poza organizacjami, które siłą rzeczy mają charakter ponadstanowy istnieje dużo wartościowych środowisk i inicjatyw polonijnych działających we względnej izolacji od siebie, nawet w obrębie tych samych metropolii. O ile istnieją bardzo istotne formy współpracy między organizacjami o podobnym profilu, np. studenckim, lekarskim czy biznesowym, to niewiele jest okazji aby te inicjatywy mogły się spotkać. Bardzo mi zależy na tym, żeby inicjować wewnętrzną współpracę tych organizacji między sobą, nie tylko tych, które skupiają profesjonalistów, a również tych o ogólnym ponadstanowym charakterze.

Chicago jako jedno z trzech największych amerykańskich miast i najważniejszych ośrodków kultury, stwarza możliwości dla rozmaitych działań związanych z dyplomacją publiczną. Na terenie chicagowskiego okręgu konsularnego działa około 180 autonomicznych organizacji polonijnych. Wybór Chicago jako miejsca osiedlenia się pierwszej dużej fali emigracji polskiej do USA na przełomie wieków, jak również późniejszy rozwój ekonomiczny tej aglomeracji zdecydowały właśnie, że w tym mieście mają swoje siedziby najsilniejsze, a zarazem najstarsze organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych.

Moim celem jest wspieranie organizacji polonijnych w promowaniu wiedzy o kulturze i historii Polski istotnych dla umocnienia polskości w Stanach Zjednoczonych.

Chciałbym państwu nakreślić jakimi priorytetami chciałbym się kierować w mojej działalności za oceanem. Chciałbym przede wszystkim rozwijać kontakty gospodarcze, wymianę młodzieży, kontakty naukowe i kulturalne oraz współpracę samorządową. Chciałbym również wspierać powroty Polaków do kraju. Oczywiście dużo się mówi o powrocie Polaków z azjatyckiej części byłego ZSRR, ale również chciałbym wspierać powroty Polaków do kraju – zaraz powiem w jaki sposób chciałbym to zrobić. Chciałbym również doprowadzić do zwiększenia znaczenia politycznego Polonii w życiu publicznym właśnie w miejscu ich zamieszkania, czyli w Stanach Zjednoczonych. Kolejnym priorytetem jest zachowanie związku z krajem ojczystym i promowanie języka polskiego. Język polski to jest to, co Polonię bardzo mocno wiąże i łączy za oceanem. Ostatni również ważny priorytet, to usprawnienie obsługi interesantów. Oczywiście też powiem w jaki sposób chciałbym to zrobić.

Chciałbym wzmocnienia pozycji środowisk polonijnych poprzez podnoszenie ich efektywności działania, wzrost aktywności w życiu publicznym w miejscu zamieszkania. Myślę, że można to zrobić poprzez opracowanie i wdrożenie oferty pozwalającej na włączenie w większym wymiarze w życie polonijne osób polskiego pochodzenia ale nieznających języka polskiego. Polska Polonia trochę się starzeje i mamy do czynienia z kolejną generacją Polaków i Polonii zamieszkałej właśnie w okręgu chicagowskim i te osoby często nie mówią po polsku. Możemy starać się, żeby uczyły się języka, ale myślę, że moglibyśmy również przekazywać im informacje o Polsce po angielsku, co już się oczywiście dzieje.

Drugim zadaniem z tego zakresu jest wspieranie szkolnictwa polonijnego, promowanie języka polskiego, wspieranie nauczania języka polskiego jako języka obcego oraz nauczanie historii. Dzięki temu mam nadzieję osiągnąć taki rezultat, że utrzymany zostanie poziom znajomości języka polskiego wśród Polonii i Polaków w Stanach Zjednoczonych, co najmniej utrzymany.

Trzecim zadaniem z tego obszaru byłoby prowadzenie aktywnej polityki historycznej i przeciwdziałanie zniesławianiu Polski. Zakładany rezultat to przyczynienie się do wyeliminowania z dyskursu publicznego tzw. wadliwych kodów pamięci. Jest to bardzo ważny temat i myślę, że nasza Polonia za oceanem jest bardzo na tym punkcie wrażliwa.

Kolejny cel to tworzenie zachęt do osiedlania się w Polsce. Myślę, że można osiągnąć to we współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i ekspertami z zakresu prawa podatkowego. Chodzi o to, żeby prowadzić akcje informacyjne na temat programów zabezpieczenia emerytalnego w Polsce, możliwości łączenia świadczeń emerytalnych i rentowych z Polski ze świadczeniami ze Stanów Zjednoczonych, i tak się dzieje od 2009 r. Również informowanie o konsekwencjach podatkowych umów międzynarodowych podpisanych przez Polskę i przez USA dotyczących spraw powrotów z emigracji, celem osiedlenia się w Polsce. Jako zakładany rezultat takich działań widzę podtrzymywanie chęci powrotu do Polski emigrantów i ich dzieci, głównie tych osób, które wyemigrowały do Stanów Zjednoczonych w latach 80., może na przełomie lat 70. i 80., i dzisiaj myślą o tym, żeby powrócić do Polski dlatego, że ich świadczenia emerytalne mogłyby po prostu nie wystarczyć na życie w Stanach Zjednoczonych na takiej stopie, do której są przyzwyczajone.

Kolejnym celem jaki sobie stawiam to: rozwój kontaktów dwustronnych, promocja w środowiskach biznesowych Polonii i Polaków mieszkających za granicą, możliwości współpracy gospodarczej i handlowej z Polską, w szczególności w zakresie nowoczesnych technologii, prowadzenie we współpracy z kancelariami prawnymi akcji informacyjnej o możliwościach prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców amerykańskich w Polsce, kierowanie bezpośrednich inwestycji i ewentualnych sposobach rozwiązania sporów wynikających z prowadzenia działalności handlowej za granicą. I tu chciałbym się zatrzymać na moment, dlatego, że uważam, że poważną przeszkodą dla sprowadzania inwestycji ze Stanów Zjednoczonych do Polski jest nieznajomość polskiego prawa przez tych przedsiębiorców. Wydaje mi się, że bardzo istotnym jest to, żeby edukować tych przedsiębiorców, że w Polsce istnieje coś takiego jak arbitraż,

zapisy na sąd polubowny – jest to bliższe kulturze prawnej amerykańskiej i oni byliby skłonni inwestować swoje pieniądze wierząc i ufając w to, że jeżeli spór prawny zaistnieje, to zostanie on szybko rozwiązany.

Zadaniem kolejnym z tego zakresu to promocja współpracy akademickiej, w tym wzmacnianie relacji między naukowcami polskiego pochodzenia i ośrodkami nadawczymi w Rzeczypospolitej Polskiej. Jako zakładany rezultat myślę, że doprowadzi to do wzrostu zaangażowania Polonii i Polaków mieszkających za granicą w rozwijanie bezpośredniej współpracy naukowej z Polską. Mało kto wie, ale w okręgu chicagowskim mamy bardzo dużo fizyków, między innymi fizyków jądrowych pracujących w bardzo prestiżowych ośrodkach akademickich. Mój okręg konsularny, jak państwo wiecie, jest ogromny, sięga od Wielkich Jezior, od stanów Illinois i Michigan aż po Luizjanę. W tych ośrodkach pracują również polscy fizycy, mam nadzieję rozwijać tą współpracę nie tylko naukową, ale również techniczną.

Wydaje mi się, że kolejnym zadaniem w ramach tego celu jest promowanie koncepcji włączenia Polski do programu ruchu bezwizowego. Będę się starał to robić zawsze w kontaktach z przedstawicielami władz stanowych i miejskich. Jako rezultat, wydaje mi się, że zwiększy się przychylność do włączenia Polski do programu ruchu bezwizowego. Naszym sprzymierzeńcem tutaj jest przede wszystkim branża turystyczna, która upatruje w zniesieniu obowiązku wizowego dla Polaków szansy również na komercyjny zarobek.

Kolejnym celem jest podniesienie świadomości prawnej w środowiskach Polonii i Polaków. Chciałbym podejmować działania w obronie praw osób zatrzymanych na lotniskach i na granicach lądowych, i monitorować warunki pobytu w aresztach deportacyjnych i zakładach karnych, robiłem to już wcześniej, będąc wicekonsulem w Nowym Jorku. Chcę sprawdzić w jakich warunkach przetrzymani są polscy obywatele, którzy są zawracani z lotnisk, chcę sprawdzić w jakich warunkach osadzeni są więźniowie, którzy trafiają do aresztów i więzień między innymi w Cook County. Jako zakładany rezultat chciałbym doprowadzić do rygorystycznego przestrzegania przez stronę amerykańską dwustronnej konwencji w zakresie konieczności notyfikowania o zatrzymywaniu polskiego obywatela na granicy, w związku z odmową wjazdu na teren kraju przyjmującego. Mam nadzieję, że poprawi to warunki pobytu polskich obywateli w miejscach ich przetrzymywania na lotniskach, aresztach deportacyjnych i więzieniach.

Również chciałbym doprowadzić do równomiernego obciążenia pracą w urzędzie konsularnym w ciągu dnia. Wiem, że w wielu miejscach na świecie działa system informatyczny, który nazywa się e-konsulat, pozwala on zapisywać się na wizyty w konsulacie, zmniejszać kolejki, a wydaje mi się, że dzięki temu poprawi się wizerunek placówki, jako bardziej przyjaznej interesantowi, który nie będzie długo stał w kolejkach.

Kolejnym zadaniem, jakie sobie stawiam, to pogłębienie współpracy z placówkami krajów strefy Schengen, celem ujednolicenia wydawania wiz, przeprowadzanie kampanii informacyjnej w sprawie dotyczącej problematyki transkrypcji zagranicznych aktów stanu cywilnego, i raz jeszcze, ma to na celu ułatwienie i wzrost zadowolenia z obsługi w konsulacie. Wydaje mi się, że zmniejszy to liczbę wielokrotnych wizyt tych samych osób w sprawach paszportowych, którzy ze względu na brak polskich odpisów aktów stanu cywilnego nie złożyli wniosku podczas pierwszego kontaktu osobistego z urzędem.

Chciałbym również ujednolicić procedury paszportowe w sprawach prawnych, w porozumieniu z wydziałem konsularnym naszej ambasady w Waszyngtonie i we współpracy z konsulatami generalnymi Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku i w Los Angeles. Chodzi o to, żeby wypracować jednolitą pragmatykę urzędową, wspólną dla wszystkich placówek działających w Stanach Zjednoczonych. Chciałbym dzięki dostępnym narzędziom informatycznym również analizować pracę poszczególnych pracowników urzędu – zastosować do najbliższej oceny – i doprowadzić do równomiernego obciążenia pracą poszczególnych pracowników urzędu.

Bardzo chętnie odpowiem na wszystkie państwa pytania. Jeszcze raz dziękuję za możliwość wypowiedzenia się. Dziękuję również za państwa uwagę.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo panu dziękuję.

Proszę państwa, czas na pytania. Proszę panie i panów posłów o zgłaszanie się do pytań.

Zanim przekażę głos panu posłowi Cimoszewiczowi, to chciałem sam zadać jedno pytanie, jeśli pan poseł pozwoli. Przy okazji chciałem podziękować za to, co do tej pory zrobił pan konsul Książek, będąc konsulem generalnym w Brześciu na Białorusi. Tak jak powiedział pan minister Dziedziczak, rzeczywiście bardzo mocno pan konsul wspierał środowisko polskie, był świetnie przez te środowiska oceniany. Sympatie te do dzisiaj przetrwały, więc wierzę, że będzie to wsparcie dla pana konsula również w pracy na tej nowej placówce.

Natomiast pytanie dotyczy grodzieńskiego seminarium rzymskokatolickiego, o którym pojawiają się informacje, że może być ono przenoszone do Mińska. Czy pan konsul o tym słyszał i ewentualnie czy widzi pan konsul tutaj jakieś pole do działania, dlatego, że jednak duża część osób studiujących w seminarium, to byli miejscowi Polacy. W związku z tym jest obawa, że po przeniesieniu seminarium do Mińska waga języka polskiego bardzo poważnie się zmniejszy. Czy pan konsul z tym problemem w ogóle już się zetknął? Dziękuję.

Kandydat na stanowisko konsula w Grodnie Jarosław Książek:

Tak, problem jest mi znany, mój poprzednik o tym informował. Staralem się także zgłębić to od swojej własnej strony. Rzeczywiście takie zamierzenia istnieją, wiem to nieoficjalnie, ale, że nie spotykały się też ze sprzeciwem władz kościelnych na Białorusi. Także sprawa jest w specyficzny sposób konsularna, bo oczywiście mamy do czynienia z Polakami klerykami, studentami, ale obywatelami Białorusi i dla nas wartością dodaną jest to, żeby oni uczyli się w Grodnie. Myślę, że po głębszym rozeznaniu na miejscu tej sprawy będę się starał, jeżeli to tak rzeczywiście wygląda i potwierdzi się to co wiem – bo na razie tylko teoretycznie ze swoich lektur i z rozmów – to przedstawię sprawę centrali, która mam nadzieję będzie w stanie uruchomić te kanały, które będą właściwe dla inspirowania w Stolicy Piotrowej działań dotyczących tego specyficznego rejonu. Ostatnio papież Franciszek zapewniał, że zna cierpienia katolików w czasach komunistycznych, wie o ich trudnych losach, więc być może będzie to jakiś element idących informacji z Grodzieńszczyzny dotyczących współczesnych problemów ludności i kadr Kościoła katolickiego na Białorusi, w tym wypadku w Grodnie.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Cimoszewicz, proszę bardzo. Potem pani poseł Fabisiak.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Panu Janickiemu, jeśli mogę, życzę powodzenia w przyszłości, oczywiście w konsulacie w Chicago, mam nadzieję, że pan tam trafi. Przez wiele lat mieszkałem w Chicago, to był mój drugi dom. Z moich spostrzeżeń, ważne sprawy dla Polonii, pan to poruszył, ale chciałem nadmienić kwestię językową, jeśli chodzi o dzieci. Polacy, gdy rodzą im się tam dzieci, bardzo często w pierwszych latach ich dorastania decydują się aby je uczyć właśnie języka polskiego, ponieważ w okolicach pięciu, sześciu lat, jak jest dopuszczany angielski w większym stopniu, dzieci chłoną tak szybko, że dosłownie w ciągu paru tygodni ten angielski opanowują, ale przez pierwsze lata mają możliwość poduczyć dzieci polskiego do takiego poziomu, że on już z nimi pozostaje na lata. Przyznam się do pewnego błędu, pozwoliłem swojej córce, która urodziła się w Stanach Zjednoczonych w Chicago, uczyć się angielskiego dosyć wcześnie i w tej chwili nauka języka polskiego idzie dwa razy trudniej. Wydaje mi się, nie wiem na jakiej bazie, ale wspieranie ośrodków nauczania języka polskiego byłoby bardzo ważnym elementem pracy konsulatów właśnie na terenie Chicago i przedmieść.

Druga sprawa, którą zauważyłem – z życia wzięta – pan wspominał raczej o większych inwestorach planujących robienie interesów w Polsce, takie miałem odczucie. Wydaje mi się, że taką bolączką większości ludzi myślących o powrocie do kraju – zwłaszcza tych, którzy przez dłuższy czas nie odwiedzali kraju – jest nieświadomość możliwości. Nie są do końca świadomi, a możliwości właśnie rozwoju biznesowego, a zwłaszcza bra-

kuje im informacji na temat poszczególnych dziedzin gospodarczych, gałęzi gospodarczych, w których mogliby się w przyszłości odnaleźć. Wydaje mi się, że to nie byłoby pewnie gigantycznym problemem, aby dla zainteresowanych osób stworzyć kampanię informacyjną na temat możliwości, które czekają ich w kraju. Wspomniał pan także o kwestiach podatkowych i tym podobnych, myślę, że to byłaby doskonała rzecz, aby przeciętny Polak w Chicago na przykład miał możliwość przynajmniej raz na parę miesięcy być na takim spotkaniu i dostać szeroką informację na temat czekających go możliwości w kraju, które mogą mu oczywiście otworzyć horyzont.

Generalnie nie pytam jakie rozwiązania w tej chwili pan by miał i czy ma pan gotowe propozycje, ale bardziej kieruję do pana to jako uwagę. Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję się zobaczyć, bo planuję w miarę często odwiedzać Chicago w przyszłości. Powodzenia.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękujemy panu Cimoszewiczowi za tę refleksję. Proszę o zadanie pytania, panią poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mam po jednym pytaniu do każdego z kandydatów. Pana Książka chciałabym spytać bardzo konkretnie i krótko, jaką różnicę pan widzi między dwoma konsulatami Brześć i Grodno? Grodno jest to szczególne miasto polskie, które wymaga na pewno też innej nieco optyki, innego nieco spojrzenia, innego nieco ukierunkowania działania, a może moje odczucia są błędne. Proszę zatem o taką odpowiedź, jak pan widzi te dwa konsulaty, czy też konsulat w każdym z tych miejsc?

Pana Janickiego chciałabym spytać, oczywiście to jest naturalne, że kandydat na konsula przedstawia ogólną wizję – wizję wszystkiego. Te wszystkie sprawy były realizowane w mniejszym lub większym zakresie, ale rozumiem, że aby ustalić pewne priorytety własne, to trzeba znać priorytety tych, dla których się pracuje, a więc Polaków. Proszę łaskawie powiedzieć trzy najważniejsze sprawy dla Polaków mieszkających właśnie w Chicago, co dla nich jest ważne i jak te trzy problemy planuje pan szczegółowo rozwiązać? Czy ma pan jakąś wizję, koncepcję, ale konkrety? Oczywiście z całą przyjemnością słuchałam tego, że w każdej dziedzinie będzie pan aktywny, to jest bardzo dobre, natomiast właśnie konkretne trzy sprawy.

Drugie pytanie, wiążące się właściwie z tym pierwszym, to pytanie mogłabym zadać obydwu panom. Czego pan się najbardziej obawia? Ma pan wizję, bogatą wizję, ma pan doświadczenie, ale co budzi pana niepokój, czego pan się boi w tej pracy? Jesteśmy w takiej rozmowie, w której ten lęk wskazuje jednocześnie na głębokie rozpoznanie terenu i spraw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Proszę o krótkie odpowiedzi. Najpierw pan konsul Książek. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula w Grodnie Jarosław Książek:

Dziękuję bardzo za pytanie. Myślę, że najpełniejszej odpowiedzi będę w stanie udzielić za umowne cztery lata, kiedy zakończę swoją misję w Grodnie, poznam ten konsulat przynajmniej tak dobrze jak w Brześciu. Oczywiście ma pani poseł rację, że są to dwa inne, niecałkowicie, ale inne światy, Brześć jako miasto nie ma tak historycznego korzenia jak Grodno, którego historia ciągnie się od XII w. Brześcia również daleko, tym niemniej w XIX w. Brześć przeszedł kapitalną zmianę, mianowicie wybudowano twierdzę brzeską i całe historyczne miasto zostało zburzone pod tę twierdzę, z wyjątkiem jednego kościoła św. Kazimierza, który dzisiaj stoi na terenie twierdzy brzeskiej jako cerkiew, a nowe miasto zostało zbudowane na zupełnie innym terenie, więc jest to historyczność taka przeniesiona. W Grodnie tego nie ma. Tak samo ludność w Brześciu w okresie międzywojennym – 55 tys. ludzi, 1/3 to Polacy, w związku z tym okupację, wojny, wyjazdy, i tych Polaków takich z korzeniami zostało siłą rzeczy bardzo niewiele, a Brześć dzisiaj ma 350 tys. mieszkańców. W większości są to oczywiście ludzie przyjezdni z terenów całego Związku Sowieckiego. Grodno zachowało znacznie więcej ludności polskiej. Ina-

czej jest na wsi, oczywiście pod Brześciem, Zieleńce, okolice Kobrynia tam jest jeszcze ten element polski znacznie silniej występujący.

Grodno natomiast jako miasto na Grodzieńszczyźnie oficjalnie prawie 1/4 ludzi przyznaje się do polskiego pochodzenia. Nie wszyscy oczywiście mówią na co dzień po polsku, ale znajomość języka polskiego również jest bardzo szeroka, to są rzeczywiście inne warunki. Są te takie dwa trójkąty polsko-polskie, to znaczy rejon Oszmiany i rejon Sopoćkiń, gdzie Polacy sąsiadują tam ze sobą przez granicę polską i litewską, także jest to rzeczywiście inny świat i nie można tego porównywać mechanicznie. Tym niemniej wydaje się, że ta inna zwielokrotniona obecność Polaków jest oczywiście ogromną szansą, ale także i wyzwaniem, bo budzi ona irracjonalne obawy związane z Polakami.

Zresztą w Brześciu również te obawy były zwielokrotnione i spotkałem się po prostu z zarzutami, że robię przygotowania do odłączenia Brzeszczyzny, ponieważ wspieram naukę języka polskiego. Wspierałem rzeczywiście, jak każdy chyba konsul, w Chicago nie budziłoby to raczej specjalnych emocji, w wielu innych krajach bliższych, też nie. Popierałem działalność kulturalną i kontakty z krajem, grupy młodzieżowe, kolonie rzeczywiście robiłem, fakt wydawania Karty Polaka dopełniał czare, że było podejrzenie, że robię tam rzeczy w związku z tym takie, które wykraczają poza status konsula – no nie, nie wykraczały.

Myślę, że na Grodzieńszczyźnie to uczulenie jest znacznie jeszcze silniejsze, przecież wiadomo, nie było to tajemnicą, że jedno z manewrów kilka lat temu w okolicach Grodzieńszczyzny toczyły się pod hasłem walki z powstaniem bliżej nieokreślonej grupy narodowej, ale jej identyfikacja nie nastręcza chyba większych trudności.

Jak widać warunki tych dwóch okręgów konsularnych są inne, ze swoimi przewagami i niedostatkami. Mimo, że terytorialnie do siebie podobne, że stanowią obszar oczywiście jednego państwa, że są sąsiadujące ze sobą i są pograniczne z Polską, to mechanicznie porównywać ich nie można i w pełni zdaję sobie z tego sprawę starając się dostosować.

Będę starał się dostosować swoje brzeskie doświadczenia do warunków grodzieńskich tak, by spożytkować je w tym samym kierunku, to znaczy do zbliżenia tych dwóch krain, które są do siebie bardzo podobne, mają wiele więzi i powinny ze sobą współpracować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula w Chicago Piotr Janicki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Najpierw chciałbym się odnieść do uwag pana posła Cimoszewicza. Widzę tutaj podobieństwo moich losów do pańskich, ponieważ mnie też córka urodziła się w Stanach Zjednoczonych i widzę jak szybko łapie język angielski, i jak trudno czasami nauczyć się języka polskiego, to jest też moje prywatne doświadczenie, które pokrywa się z pańskim. Natomiast dobra wiadomość jest taka, że są programy miejskie, dwujęzyczne szkoły, między innymi w Chicago – ta dwujęzyczność jest promowana.

Czytałem takie opracowania, były to badania głównie wśród środowisk latynowskich, pokazywały one, że jeżeli oboje rodzice mówią do dziecka w obcym języku, czyli w tym wypadku był to język hiszpański, to jakieś 80% tych dzieci mówi płynnie w tym języku, a jeżeli tylko jeden rodzic mówi w tym języku do dziecka, to szanse spadają do 40%. Dlatego tak ważna jest na wczesnym etapie edukacja dzieci w języku polskim i to często edukacja przez zabawę, bo tak dzieci bardzo szybko uczą się języka polskiego. Widuję te dzieci, one mówią w szkołach po polsku, natomiast między sobą mówią po angielsku i to jest naturalna kolej rzeczy, którą trudno zatrzymać, ale jest to możliwe przy sporym wysiłku organizacyjnym.

Jeśli chodzi o sprawy inwestycji, to oczywiście są takie duże firmy jak np. KGHM, którym jest za ciasno na polskim rynku, inwestuje między innymi w Chile czy w Kanadzie, ale takimi przykładami mniejszych firm, które już zainwestowały w Stanach Zjednoczonych i z powodzeniem na tamtejszym rynku sobie radzą i oczywiście płacąc nadal podatki w Polsce, to są firmy: COM4, czy AmRest, czy Comarch, czy chociażby INGLOT. Bardzo bym chciał wspierać takie inicjatywy, bo do tej pory mieliśmy do czynienia głównie z inwestycjami zagranicznymi w Polsce. Wszyscy znamy te duże firmy, które dzia-

łają między innymi w strefach ekonomicznych, ale też zależy mi na tym, żeby mniejsze firmy ze Stanów Zjednoczonych inwestowały w Polsce i stwarzały tutaj miejsca pracy. Jak również polskie firmy, którym, jak powiedziałem, czasami jest za ciasno na naszym rynku, żeby mogły z powodzeniem rozwijać swoją działalność gospodarczą, zróżnicowując strumień swoich dochodów.

Natomiast teraz chciałbym się odnieść do pytań pani poseł Fabisiak, jakie są moje priorytety. Miałem wrażenie, że je wymienilem, natomiast powtórzę je jeszcze raz. Chciałbym doprowadzić do zwiększenia znaczenia politycznego Polonii w życiu publicznym, głównie w miejscach ich zamieszkiwania. W moim okręgu nie ma zbyt dużo tzw. *swing states*, czyli wahających się stanów, Polonia nasza niestety w porównaniu z innymi nacjami jest dosyć bierna w lokalnych wyborach. Chciałbym widzieć więcej osób polskiego pochodzenia angażujących się politycznie, niezależnie po której stronie, czy to będą Republikanie, czy też Demokraci, ale chciałbym, żeby tamtejsi politycy z głosem Polonii bardzo się liczyli i zabiegali o ten głos, bo w ramach takiego poparcia można coś dla Polski uzyskać, a te nasze środowiska w tyle głowy zawsze mają interes również naszego kraju, nie tylko swój własny.

Drugi priorytet, to wspieranie powrotów Polaków do kraju, o tym też wcześniej mówiłem, chodzi głównie o osoby, które chcą w Polsce przeżyć swoje lata dojrzałe, czyli na emeryturze, ale chodzi mi również o tych młodych ludzi, którym w Stanach Zjednoczonych bardzo trudno podjąć naukę ze względu na lawinowo rosnące koszty edukacji w Stanach Zjednoczonych. Młodzież, która ma do wyboru albo zadłużenie się po uszy, albo wyjazd właśnie do Polski na studia mogłaby rozważyć taki ruch. W najgorszym wypadku wróciliby z powrotem, podszkoliliby na pewno język polski i byłiby najlepszymi ambasadorami Polski w Stanach Zjednoczonych, po pobycie tutaj. Chodzi również o studia nie tylko pierwszego stopnia, ale również studia doktoranckie, o kursy zawodowe, takie kształcenie w Stanach Zjednoczonych jest bardzo często na wysokim poziomie, ale również jest często niedostępne ze względów finansowych. Jest to mój drugi priorytet.

Trzeci priorytet, to tak jak już wspominałem, rozwój kontaktów gospodarczych, opowiadałem już o tym odnosząc się do pytań posła Cimoszewicza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Baszko.

Poseł Mieczysław Baszko (PSL):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, to dobrze, że nastąpiła zmiana w Grodnie. Panie ministrze, dziękuję z tego miejsca, nareszcie może ożywi się województwo grodzieńskie.

Chciałbym podkreślić, że w swojej wypowiedzi pan kandydat na konsula generalnego w Grodnie powiedział bardzo dobrze, że chodzi o wydawanie wiz, żeby było bardzo sprawne i szybkie, a nie przez Brześć były wydawane – to tak dla komisji mówię, żeby wiedziała jak to było. Cieszy mnie ta uwaga, że zna pan temat Polaków na Wschodzie, bo to będzie dla pana bardzo ciężka praca. Zawsze porównuję, gdzie są łatwiejsze a gdzie trudniejsze państwa i to trudne państwo mamy na Wschodzie – Białoruś, i tu tej dyplomacji trzeba bardzo dużo używać, czasami niektórych słów nie wyrażać, wysłuchać a swoje robić.

Mam też taką prośbę, żeby jak najbardziej ożywić polskie szkoły i szkoły gdzie jest nauczanie języka polskiego, żeby była większa wymiana pomiędzy Polską a tymi dziećmi i młodzieżą, żeby bardziej przybliżali się do polskości, ponieważ jeżeli chodzi o różnego rodzaju wymianę kulturalno-sportową czy naukową, to sami Białorusini i Związek Białorusinów w Polsce robi to bardzo efektywnie i możemy te dobre praktyki przejąć i robić to samo dla lepszego naszego współdziałania i wzmocnienia Polaków na Wschodzie.

Serdecznie zapraszam pana konsula do uczestniczenia w różnego rodzaju misjach gospodarczych, np. targi, które odbywają się w Grodnie, na Grodzieńszczyźnie, bo jak każdy w Komisji wie, Oszmiany (Ogiński), Nowogródek czy Lida, że są to znaczne Kresy, gdzie trzeba dużo pracy włożyć. Chcę tylko życzyć, aby pan nie popełniał tych błędów, które popełniali poprzednicy.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękujemy panu posłowi Baszko za refleksję i sugestie do pracy. Jako, że musimy zadbać o obecność posłów, a niektórzy mają równoległe komisje, to musimy zmierzać ku końcowi, więc dwa ostatnie pytania, pan poseł Sonik i pani poseł Radziszewska. Bardzo proszę.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Mam pytanie do pana konsula, który obejmie placówkę w Grodnie. Jaka jest państwa opinia, bo ma pan doświadczenie na terenie Białorusi, o telewizji Belsat? Druga sprawa, chciałem zwrócić uwagę, że w tej chwili z Polski przenoszą się na Białoruś również firmy, które naciągały polskich seniorów poprzez sprzedawanie tzw. sprzedaż bezpośrednią kołder, garnków. Tutaj to się uszczelniło już pod względem prawnym i wiem, że w tej chwili próbują robić te fortuny na Białorusi, co się może negatywnie odbić na wizerunku Polski, jeżeli będzie się to tam rozwijało.

Drugie pytanie, znaczy sugestia do pana, który obejmie konsulat w Chicago. Pańska kadencja przypadnie na okres stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę i sugerowałbym, żeby jak najszybciej nawiązać kontakty z instytucjami kulturalnymi amerykańskimi na miejscu, tak aby oprawa tej rocznicy nie była tylko i wyłącznie wydarzeniem polsko-polskim, ale żeby pokazywała również zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w odzyskanie niepodległości, jak również i obywateli polskiego pochodzenia, którzy wspierali wtedy walkę o niepodległość.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani poseł Radziszewska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Mam po jednym pytaniu do obydwu panów kandydatów. Chciałabym zapytać pana Jarosława Książka jako kandydata, który pojedzie do Grodna, czy ma pan jakiś plan takiego wychodzenia kulturalnego do mieszkańców Białorusi, tak, żeby rzeczywiście to co przez lata było planowane, ale nie udało się do tej pory, żeby placówki konsularne na Białorusi były swoistymi placówkami krzewiącymi polską kulturę, ale nienakierowanymi na Polaków mieszkających tam, tylko takimi, które zaspokajają chęć korzystania z dóbr kultury również Białorusinom. Czy ma pan jakiś plan w tym zakresie? Czy są jakieś plany MSZ w tym zakresie na czas pana kadencji?

Drugie pytanie mam do pana Piotra Janickiego, znając Polonię chicagowską, rzeczywiście jest to największe skupisko Polaków, ale tam jest jedna specyficzna bardzo Polonia, która z uwagi na specyfikę zasługuje na odrębne zainteresowanie. Pewno pan konsul wie, że w tym roku stowarzyszenie polonijne, które skupia polskich lekarzy – jest to największe skupisko lekarskie w świecie – są to profesorowie, którzy są znani na całym świecie, żeby wymienić chociażby dwa nazwiska: panią Marię Siemionow, czy pana Marka Rudnickiego. Jest to środowisko, które bardzo jest wpływowe w Chicago i w całym stanie Illinois. Udało im się nawiązać bardzo bliskie kontakty z władzami stanu do tego stopnia, że na imprezach organizowanych przez lekarzy w Chicago bywa gubernator. Teraz we wrześniu będzie 70. rocznica powstania Związku Lekarzy Polskich w Chicago. Czy pan ma jakieś specjalne plany dotyczące właśnie tego wydarzenia, bo ono na pewno będzie wyjątkowe i będzie promieniowało na cały kraj, a w Stanach Zjednoczonych samych polskich lekarzy mamy ponad 4 tysiące, więc jest to ogromna rzesza, z czego większość mieszka w stanie Illinois i w Chicago?

Jedno pytanie mam do pana ministra Dziedziczaka. Panie ministrze, nie mam zastrzeżeń co do profesjonalizmu i do tego co teraz powiedział pan Piotr Janicki, jedzie w miejsce pani konsul, która została odwołana. Czy pan minister mógłby wyjaśnić, dlaczego odwołano panią konsul? Wiemy, że środowisko, szeroko rozumiane środowisko polonijne, bardzo różne organizacje polonijne z tej starej imigracji i z tej nowej stawali w obronie pani Kapuścińskiej, uważając ją za wysokiej klasy profesjonalistkę, otwartą na wszystkie środowiska, która zyskała sobie serca tych ludzi. Nie miało znaczenia, kto na kogo głosował, czy jakie kto miał predyspozycje polityczne, bo przecież Polacy tam też głosują, i okazało się, że ta ocena pani konsul była jednakowo dobra ze strony wszystkich. Co było powodem dość szybkiego odwołania pani Kapuścińskiej ze stano-

wiska? Nie pytam teraz o Nowy Jork, chociaż tam też budzi to wątpliwości, ponieważ środowiska polonijne w Nowym Jorku również protestowały przeciwko odwołaniu pani konsul Urszuli Gacek, ale gdyby pan mógł powiedzieć.

Najpierw poprosiłabym panów o udzielenie odpowiedzi na te szczegółowe pytania, a potem pana ministra. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zanim przekażę głos panu ministrowi i panom przygotowującym się do wyjazdu na placówki, choć obiecałem, że to ostatnie dwa pytania, to z czystej sympatii nadużywając prerogatyw przewodniczącego Komisji, proszę jeszcze pana posła Porzucka o króciutkie pytanie.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jest to nie tyle pytanie, co taka prośba i apel do pana konsula in spe Piotra Janickiego, z którym miałem przyjemność niegdyś współpracować w Wielkopolsce. Wiele firm w Wielkopolsce jest zainteresowanych inwestycjami, czy też handlem ze Stanami Zjednoczonymi, jednocześnie mamy przygotowane tereny inwestycyjne, liczę na pana szczególną uwagę, tak aby firmy z Chicago i całego środkowego zachodu pamiętały o Wielkopolsce, to tyle.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o krótkie odpowiedzi, a potem poprosimy panów przygotowujących się do wyjazdu na placówki o pozostawienie nas samych jako Komisji.

Panie ministrze, zechce pan odpowiedzieć, czy przekaże pan głos od razu?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:

Bardzo dziękuję. Oczywiście odpowiem. Sam pamiętam, jak wspólnie z panią poseł zasiadaliśmy w Komisji Łączności z Polakami za Granicą poprzedniej kadencji, pamiętam protesty Polonii. Przypomnijmy, mąż odwołanej pani konsul był oficerem wywiadu wojskowego PRL, działał zresztą w latach 80. bardzo aktywnie w zachodnich Niemczech. Uważaliśmy, my, posłowie Prawa i Sprawiedliwości wtedy, że to nie jest dobry pomysł, żeby do ludzi, którzy musieli uciekać z Polski w okresie PRL, wysyłać do reprezentowania Rzeczypospolitej takie osoby.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tak, pamiętam, panie ministrze, tę rozmowę, ale chodzi mi o samą panią konsul i podsumowanie jej czasu pracy.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:

Jeśli pani pozwoli odpowiedzieć. Kadencja zwyczajowa konsula, zresztą w ogóle dyplomaty, to 4 lata, pani konsul Kapuścińska była 3 lata i 8 miesięcy, oczywiście 4 miesiące wcześniej zjechała z placówki, to było związane z licznymi zarzutami wewnątrz placówki, kontrolą, która wykazała daleko idące nieprawidłowości. Natomiast muszę powiedzieć, że się zajmuję sprawami Polonii już trzecią kadencję, byłem w Chicago, rozmawiałem z Polonią i powiedziałbym, żal był dość marginalny, a więc nie wiem skąd te informacje o tym, że powszechnie Polonia żałowała. Przynajmniej z takimi głosami się nie spotykałem, a spotkałem się w zasadzie ze wszystkimi środowiskami, łagodnie mówiąc, nie będącymi zwolennikami Prawa i Sprawiedliwości i też tego żalu tam tak nadmiernie nie słyszałem.

Jeśli chodzi o Nowy Jork, to oczywiście wychodzimy z założenia, że dużo lepiej jest, kiedy konsulem będzie doświadczony dyplomata, a bycie senatorem czy później posłem do Parlamentu Europejskiego z Platformy Obywatelskiej nie jest wystarczającą kwalifikacją. Odwołana pani konsul z Nowego Jorku, głównie, jeżeli chodzi o działalność w ostatnich latach, to była znana z działalności parlamentarzysty Platformy Obywatelskiej. Teraz będzie tam, mogę zapowiedzieć państwu, profesjonalny dyplomata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Panów kandydatów proszę o odpowiedzi na pytania, a potem przejdziemy do części zamkniętej.

Kandydat na stanowisko konsula w Chicago Piotr Janicki:

Jeśli można, to odpowiem na pytanie pani poseł. Oczywiście znam dorobek i działalność stowarzyszenia lekarzy w moim okręgu konsularnym, wiem, że to jest bardzo dynamiczne środowisko. Wspominając o dobrze zorganizowanych, profesjonalnych stowarzyszeniach w mojej prezentacji miałem głównie na myśli tę rzeszę lekarzy, którzy, tak jak pani poseł podkreśliła, działają tak sprawnie, że są również w stanie zorganizować spotkania z gubernatorem stanu Illinois. Jak państwo się domyślacie, gubernator czasami ma bardzo dużo obowiązków, więc jeśli chodzi o obchody 70-lecia istnienia tego stowarzyszenia ..., nie wiem czy są plany związane z obchodami tej rocznicy, jeżeli są, to oczywiście konsulat postara się w nie włączyć. O ile już nie jest włączony, bo po powrocie pani konsul Kapuścińskiej do Polski jest na placówce pełniący obowiązki konsul Rusiecki i z nim się skontaktuję, i dowiem się czy takie plany są, ponieważ terminy są bardzo napięte, a takie spotkania czy takie wydarzenia planuje się z odpowiednim wyprzedzeniem. Po prostu się zorientuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę teraz osoby, które nie są członkami Komisji o opuszczenie sali.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Jeszcze pan kandydat.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Najmocniej przepraszam. Bardzo proszę, pan konsul Książek.

Kandydat na stanowisko konsula w Grodnie Jarosław Książek:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, jeżeli chodzi o telewizję Bielsat, jest to medium mające, można powiedzieć, swoją własną wartość, spotykałem się z jego działalnością już wcześniej. W odniesieniu do chwili obecnej, wiem, że szykują się tam zmiany, że pani dyrektor Romaszewska była przez dwa tygodnie na Białorusi, otrzymała oficjalną wizę i tam przebywała. Bardzo chciałbym się z nią spotkać i porozmawiać na ten temat, na razie jeszcze mi się to nie udało. Jest to niewątpliwie alternatywne źródło informacji, a świat informacji nawet na pograniczu białoruskim jest w sumie dosyć hermetyczny, natomiast sposób w jaki ta informacja jest serwowana, myślę, że będzie przedmiotem refleksji kierownictwa tej stacji. Myślę, że wymaga to dostosowania do zmian wynikających z nowych etapów w polityce i w rozwoju stosunków polsko-białoruskich. Po rozmowach z panią dyrektor Romaszewską myślę, że będę sam więcej wiedział. W każdym razie, jak mówię, z jednej strony niewątpliwie jest to formalna alternatywa informacyjna. Z brzeskich doświadczeń – nienadużywana przez Białorusinów, jeśli chodzi o zakres słuchania. Z drugiej strony właśnie forma i pewna atmosfera tworzona wokół tego na Białorusi również nie sprzyja rozszerzeniu kręgu słuchaczy.

Co do drugiego pytania, muszę przyznać, sprawa firm, które mają migrować z Polski ze sprzedażą bezpośrednią, jak rozumiem, nie jest przeze mnie zbyt dobrze rozpoznana. Mogę tylko powiedzieć, że oczywiście jeżeli przeniosą się i będą tam przyjęte zgodnie z ustawodawstwem tamtego kraju, to będzie to po prostu zasada wiecznej ospy – każde pokolenie widocznie musi przejść tą chorobę i każdy wie, że przejdzie, i mimo wszystko to przechodzi. Jeżeli przy tym nie będą naruszane prawa polskich obywateli i polskich podmiotów gospodarczych, to cóż, trudno. Natomiast nie widzę możliwości jakby przeciwdziałania in spe w przenoszeniu jakiejkolwiek działalności gospodarczej na grunt białoruski, o ile zostanie tam zaakceptowane. O co tak wcale łatwo tam nie jest.

Jeżeli chodzi o kulturę, to temat jest, powiedziałbym, szeroki i głęboki. Natomiast sprawa jest następująca, oczywiście kultura polska powinna docierać do jak największej ilości obywateli Białorusi, bez względu na ich pochodzenie, czy polskie, czy nie polskie, to jest sprawa jak najbardziej oczywista. Sam w swoim czasie bardzo mocno broniłem obecności kultury masowej, a nie każdy jest wyrafinowanym odbiorcą kultury wysokiego rzędu, dobrze by było, żeby ktoś na ulicy nucił jakiś polski utwór, gdyby usłyszał.

Jest inny problem, mianowicie kwestia organizacyjna, otóż symboliczne jest to, że grupa Lombard, która miała występować w Grodnie, w ostatniej chwili koncert został odwołany. Z kultury głębszej – inscenizacja „Dziadów”, została przeniesiona do jednego

z kościołów. Pamiętam u siebie koncert trzeciomajowy, który w końcu zamiast w Brześciu odbył się w Czerniawcach pod Brześciem, w kościele zaprzyjaźnionego proboszcza. Proboszcz otwarcie mówił, że jest Białorusinem, więc go nie deportują, nie ma obawy, i tam się to odbyło – przewiozłem ludzi autokarami. Jest to też problem, że po prostu niekiedy człowiek ma szczerą chęć, ma możliwości, ma dobre kontakty, tylko jest bariera z drugiej strony. Chciałbym ją przełamywać bez złości i bez jakiegoś tam natężenia negatywnego, natomiast ze świadomością, że na razie tak po prostu jest, i trzeba próbować, licząc się z wieloma niepowodzeniami.

Być może będzie to później wypomniane, że to się nie udało, tamto się nie udało, ale z jednej strony są te słowa, że róbmy swoje, a z drugiej strony chyba bardziej popularnej piosenki, że cicha woda potrafi zrobić cuda, tylko potrzebuje po prostu czasu. Wydaje mi się, że ta sprawa jest na tyle naturalna, że wszelkie bariery przez działalność długotrwałą i konsekwentną powinny być zmieniane. Myślę zresztą, że to jest problem osobny. Gdyby nam się udało mały ruch graniczny wprowadzić, oczywiście sprawa byłaby zupełnie inna, ale na razie chyba nie.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję panu konsulowi. Oba panów kandydatów oraz osoby, które nie są członkami Komisji proszę o opuszczenie sali. Przez chwilę Komisja będzie obradowała sama.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Jednak chciałbym się upewnić, czy stulecie niepodległości państwa może być wzięte pod uwagę przez pana konsula?

Kandydat na stanowisko konsula w Chicago Piotr Janicki:

Jest kwestia tak oczywista, że oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Nie, panowie dyrektorowie zostają.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo jest mi miło poinformować obu panów, że obie kandydatury zostały przez Komisję pozytywnie zaopiniowane w sposób jednogłosny. Gratulujemy i liczymy na współpracę.

Bardzo dziękuję.

Zatem przejdźmy do ostatniego punktu dzisiejszego posiedzenia. Proszę pana ministra o przekazanie krótkiej informacji na temat wydarzeń w Wielkiej Brytanii. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Może tak bardzo skrótem państwu przedstawiając, mieliśmy kilka incydentów wymierzonych w społeczność polską zamieszkałą w Wielkiej Brytanii. 24 czerwca w miejscowości Huntingdon pojawiły się ulotki w języku polskim i angielskim określające Polaków jako robactwo i nawołujące do powrotu do kraju. 26 czerwca słynne graffiti, państwo pewnie znają te zdjęcia, na budynku należącym do Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie w sposób wulgarny nawoływano Polaków do opuszczenia Zjednoczonego Królestwa. Pojawił się także antypolski napis w pobliżu pomnika upamiętniającego ofiary wojny w mieście Portsmouth. Dodatkowo 16 czerwca na kanale YouTube pojawiło się wideo pokazujące angielskich kibiców depreczujących i znieważających polską flagę. Do zdarzenia miało dojść w magazynie części samochodowych zaadaptowanych na pub w okresie mistrzostw Europy w piłce nożnej, we francuskim mieście Lens, gdzie w tym samym czasie na stadionie odbywał się mecz. Kibice na filmie są wyraźnie pod wpływem alkoholu.

Ponadto w różnych rejonach Wielkiej Brytanii dochodziło do nieprzyjemnych komentarzy skierowanych wobec naszych obywateli, w tym wobec dzieci w środowisku szkolnym. Media społecznościowe donosiły też o pobiciu dwóch polskich obywateli we wschodnim Londynie w nocy z 24 na 25 czerwca. Motyw pobicia miał być ksenofobiczny. Policja nie potwierdziła tych informacji, stwierdzając, że za atak odpowiedzialni byli sami Polacy.

Jeśli chodzi o reakcję władz brytyjskich, 27 i 29 czerwca premier Cameron występując w Izbie Gmin potępił akty agresji związane z nienawiścią rasową. Uczynił to także lider opozycyjnej partii pracy, który podkreślił, że mieszkający w Wielkiej Brytanii imigranci z Unii Europejskiej są nadal mile widziani. Kwestia ataków wymierzonych w obywateli polskich była przedmiotem rozmowy telefonicznej między panią premier Szydło a premierem Cameronem. Słowa wsparcia dla imigrantów padły także z ust burmistrza Londynu. Pierwszy minister autonomicznego rządu Szkocji, jak i lidera Liberalnych Demokratów. Ministrowie odpowiedzialni w rządzie brytyjskim za relacje z lokalnymi społecznościami, jak i przeciwdziałania ekstremizmowi oraz wyżej wymienieni liderzy Partii Pracy i Liberalnych Demokratów złożyli 29 i 30 czerwca wizyty w POSK, czyli w tym miejscu, gdzie były te niedopuszczalne napisy. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej, POSK oraz społeczność polska w Wielkiej Brytanii otrzymali wiele podziękowań i wyrazy wsparcia ze strony Brytyjczyków.

Zaznaczę, że pan premier Cameron wypowiadał się o tych niedopuszczalnych incydentach w pierwszej swojej wypowiedzi po Brexicie w Izbie Gmin, to jest bardzo ważne, to była długo oczekiwana pierwsza wypowiedź i tam bardzo mocno zostały te wątki dotyczące incydentów wobec Polaków na wyspach postawione. Władze brytyjskie monitorują ataki na tle etnicznym mających miejsce w Wielkiej Brytanii i zamierzają opracować nowy „*action plan*” w celu walki z tego rodzaju wykroczeniami. Szczególnie Londyn chce wprowadzić możliwość szybkiego i efektywnego zgłaszania przypadku przestępstw na tle rasowym i etnicznym, wprowadzając program ochrony ofiar takich przestępstw.

Szanowni państwo, media brytyjskie, placówka prowadzi szeroko zakrojoną kampanię informacyjną w mediach społecznościowych jak i tradycyjnych skierowaną zarówno do Brytyjczyków jak i Polaków mieszkających na wyspach. Ambasador Rzeczypospolitej pan Witold Sobków w sumie udzielił w ubiegłym tygodniu około 25 wywiadów na ten temat wypowiadał się dla: BBC News, BBC World, Sky News, Channel 4, CNN. Zainteresowaniem mediów brytyjskich cieszyła się współorganizowana przez ambasadę w POSK konferencja prasowa z udziałem pana ambasadora Sobkova i brytyjskiej minister do spraw społeczności baronessy Williams oraz ministra do spraw zwalczania ekstremizmu, a także wizyta w POSK lidera Partii Pracy.

Kilka słów o działaniach placówki, w wymiarze konsularnym: „w reakcji na każdy z wymienionych w pkt. 1 incydentów wydział konsularny ambasady w Londynie podjął niezwłoczny kontakt z właściwą lokalną jednostką policji, celem sprawdzenia czy zdarzenie zostało już zgłoszone, a także czy podjęto działania mające na celu wykrycie sprawców. Po uzyskaniu potwierdzenia, że wszczęto dochodzenie służby konsularne na bieżąco monitorują jego przebieg. Policja traktuje te incydenty jako *hate crime*, przyznając prowadzącym śledztwo priorytetowe znaczenie.”

W reakcji na incydent polegający na malowaniu obraźliwego graffiti i na siedzibie POSK policja w Londynie zwiększyła liczbę pieszych patroli w tej okolicy, wystosowała też apel za pośrednictwem mediów społecznościowych do osób, które mogły widzieć sprawcę. 27 czerwca po ujawnieniu pierwszych incydentów ambasador Rzeczypospolitej w Wielkiej Brytanii wystosował pismo do instytucji publicznej powołanej między innymi do walki ze zjawiskiem nietolerancji w Zjednoczonym Królestwie *Equality and Human Rights Commission*, zwracając jej uwagę na istotny wzrost liczby przypadków dyskryminacji, zwłaszcza wobec polskich obywateli będących następstwem ostrej publicznej kampanii referendalnej, a także w wyniku referendum. W wystąpieniu zwrócono się z wnioskiem o zbadanie wskazanych incydentów oraz podjęcie działań mających na celu zapobieżenie eskalacji antyimigranckich nastrojów.

W reakcji na incydent z udziałem angielskich kibiców we Francji ambasador Rzeczypospolitej w Wielkiej Brytanii Wiktor Sobków skierował pisma do federacji piłkarskiej, sprawa została przekazana do federacji również francuskiej – francuskiego odpowiednika PZPN – do *National Division for the Fight against Hooliganism*. Ambasada w Wielkiej Brytanii została poinformowana, że ze względu na miejsce zdarzenia brytyjska policja nie może interweniować w tej sprawie i muszą ją podjąć francuskie władze.

Jeśli chodzi o wymiar medialny, 27 czerwca ambasador wydał oświadczenie, w którym potępił incydenty wymierzone w imigrantów i zaapelował do Polaków mieszkających

na wyspach o zgłaszanie wszystkich tego typu zdarzeń lokalnym władzom. Tutaj jest więcej, ale to będę skracał, drodzy państwo, zgodnie z prośbą pana przewodniczącego. Szereg również reakcji i działań ze strony środowisk polonijnych, pani Joanna Młodzińska, przewodnicząca POSK w związku ze sprawą udzieliła szeregu wywiadów dla brytyjskich i polskich mediów, BBC, CNN, Channel 4.

Drodzy państwo, konkludując już bardzo krótko, choć ostatnie wydarzenia są szokujące samo zjawisko nie jest w Wielkiej Brytanii nowe, raporty specjalistycznych organizacji pokazują, że w 2015 r. odnotowano 326% wzrost przestępstw dokonywanych na tle rasowym wobec ludności muzułmańskiej, w porównaniu z 2014 r. Jednocześnie 46% winnych popełnienia przestępstw na tle rasowym online było sympatykami organizacji skrajnie prawicowych. Grupy te w ostatnim czasie rozpowszechniały w internecie materiały skrajnie rasistowskie i ksenofobiczne oraz o zabarwieniu antysemickim. Media i placówki państw członkowskich Unii Europejskiej w Londynie informowały o wystąpieniu incydentów na tle rasowym i ksenofobicznym skierowanym także przeciw instytucjom i obywatelom innych państwa członkowskich Unii: Francuzom, Niemcom, Hiszpanom, Włochom, Finom. W ostatnich dniach zaobserwowano wzrost ataków nienawiści – uwaga – o ponad 53%. Choć fala incydentów prawdopodobnie ulegnie pewnemu wyhamowaniu wraz z odpadnięciem pierwszych emocji związanych z wynikiem referendum należy niestety oczekiwać jej powrotu wraz z nagłaśnianiem przez media szczegółów uzgodnień z Komisją Europejską w kwestii dotyczącej negocjacji, tym samym będziemy mieli do czynienia z bezpośrednią korelacją. Uzgodnienia z Brukselą mogą zostać uznane za mniej korzystne, bardziej liberalne, z perspektywy zwolenników obozu Leave pobudzą do działania jako radykalne elementy, towarzyszyć temu będzie zainteresowanie mediów, zorientowanych na podchwycenie gorącego tematu powodujące dalsze podgrzewanie tematyki wokół kwestii.

Ważnym elementem i czynnikiem sytuacji po referendum jest kwestia przyszłości i statusu obywateli Unii Europejskiej, w tym oczywiście obywateli polskich zamieszkujących i podejmujących pracę w Wielkiej Brytanii. Odnotowujemy liczne głosy i apele zarówno środowisk politycznych jak i społecznych nawołujące do zagwarantowania praw pobytu obywateli państw członkowskich Unii w Wielkiej Brytanii, już teraz nie oczekując zakończenia negocjacji Wielkiej Brytanii z Unią w sprawie Brexitu i warunków przyszłych relacji Unia- Zjednoczone Królestwo. Wśród apelujących są politycy głównych partii politycznych, ale także partii UKIP opowiadającej się za wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Wśród wskazywanych argumentów na rzecz przyznania gwarancji utrzymania praw nabytych jest właśnie kwestia bezpieczeństwa tych grup w Wielkiej Brytanii.

Drodzy państwo, jako pozytywny efekt uboczny, powiedzmy, w zaistniałej sytuacji należy uznać odrodzenie pamięci o Polakach w Wielkiej Brytanii. Prasa, telewizja, radio, portale internetowe przypominają regularnie od tygodnia o wkładzie polskich wojsk w zwycięstwo II wojny światowej, w tym o kluczowej roli polskich pilotów w Bitwie o Anglię, o złamaniu szyfru Enigmy przez polskich matematyków, o wkładzie Polaków w budowanie dobrobytu Wielkiej Brytanii. Przyczyniła się do tego także kampania naszej placówki, naszych służb dyplomatycznych, konsularnych i Instytutu Polskiego. Prawdopodobnie też na zasadzie kompensacji liczyć będziemy mogli na większą otwartość polityków brytyjskich na kontakty ze stroną polską, co będzie można próbować zdyskontować w ramach działań ukierunkowanych na rozwiązanie konkretnych ważnych dla nas kwestii. Na pewno rząd brytyjski będzie dążył do wykazania się w kwestii twardej egzekucji obowiązującej legislacji i ewentualnie wprowadzenia nowych przepisów.

Szanowni państwo ta sprawa jest dla nas szczególnie ważna, jest to sprawa pozycji Polaków tam na wyspach, jest to sprawa też wypracowania ich pozycji w nowej sytuacji, po decyzji społeczeństwa brytyjskiego w referendum. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za wyczerpującą informację. Oczywiście są to bardzo przykre incydenty. Cieszymy się, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych monitoruje sytu-

ację. Liczymy też właśnie na szybkie reakcje, jeżeliby doszło do jakiś incydentów, ale miejmy nadzieję, że do nich nie dojdzie.

Czy są wśród pań i panów posłów jakieś pytania do pana ministra w tej sprawie? Jeśli nie ma, uznaję ten punkt za zamknięty.

Zamykam posiedzenie dzisiejszej Komisji. Bardzo dziękuję.